

→ **TORUŃ** FINISZ KONTAKTU

# PRAWDZIWE HISTORIE

POD PATRONATEM  
CO JEST GRANE 24

GRZEGORZ GIEDRYS

Kończy się festiwal teatralny Kontakt. W weekend czekają nas jeszcze trzy wyjątkowe przedstawienia.

⤵ Najpierw w piątek o godz. 17.30 w klubie Od Nowa przy ul. Gagarina 37A zobaczymy „Dostęp” autorstwa Roberto Fariasa i Pablo Larraína. O czym opowiada przedstawienie? Historia Sandokana to opowieść o krzywdzie: o dziecku molestowanym, wykorzystywanym seksualnie przez księży i biznesmenów. Bohater jako dziecko został umieszczony w centrum reintegracji dla młodzieży, w którym stał się ofiarą przemocy i gwałtu. Te doświadczenia doprowadziły do jego nieodwracalnej demoralizacji.

O godz. 19.30 na dużej scenie Teatru Horzycy Teatr Miejski z Reykiawiku pokaże „Mewę” Czechowa w reżyserii Yany Ross. - Ta przeszywająca serce i głęboko zapadająca w pamięć sztuka jest słodko-gorzkim portretem człowieka zmagającego się z odwiecznym pytaniem: „Jak tu żyć?”. Czy ta historia brzmiała tak samo 100 lat temu w Rosji jak w dzisiejszym Reykiawiku? - pytają organizatorzy festiwalu.

Yana Ross: - Chcę opowiedzieć o geniuszu Czechowa, który całościowo opisał niezmienną ludzką naturę. Co prawda ta natura nie zmienia się, ale kontekst jej funkcjonowania już tak. Zawsze z zainteresowaniem

GRIMUR BJARNASON



Teatr Miejski z Reykiawiku pokaże „Mewę” Czechowa w reż. Yany Ross

badam współczesne społeczeństwo w jego „naturalnym środowisku” czy w konkretnym kraju. Taki jest szwedzki „Wania”, islandzka „Mewa” i litewskie „Siostry”. Nie traktuję klasycznych tekstów w inny sposób niż dramaty współczesne. Tekst teatralny daje tylko możliwość skonstruowania oryginalnej wypowiedzi teatralnej - przedstawienia, stworzonego tu i teraz przez daną grupę ludzi, reagującą na dany tekst.

Jak wyglądała praca Ross w Teatrze Miejskim w Reykiawiku? - Moja praca zawsze składa się z długotrwałego i intymnego procesu budowania zespołu. W tym przypadku - ponieważ Islandia to mikrosoczeństwo - wchodziłam w głębokie relacje z ludźmi, którzy już wcześniej byli sobie bardzo bliscy i którym dobrze się razem pracowało. To już jest rodzina. I jak każda rodzina mamy tendencję, by częściej mówić to, co się myśli, i nie jesteśmy tak pełni rezerwy jak wtedy, gdy przebywamy

wśród obcych. Ta sztuka jest dla aktorów szczególnie osobista. Prawie nie ma sposobności, by schować się za postacią, a oni wykazali się odwagą, by podzielić się własnymi historiami i tym, z czym się zmagają - opowiada reżyserka.

W sobotę o godz. 18 na Jordankach poznamy widowisko „Ojciec” w wykonaniu teatru Peeping Tom. Sztuka rozgrywa się w domu starców. Z goryczą zaprawioną dowcipem, „Ojciec” zgłębia proces dezintegracji ludzkich zdolności umysłowych, ukazując moment, w którym wyobraźnia lub choroba starca, współczesnego Don Kichota, stale grozi zepchnięciem realiów życia codziennego domu starców w odmętę urojonego świata wyobraźni. Spektakl zobaczymy także następnego dnia o tej samej porze.

W sobotę o północy poznamy werdykt festiwalowego jury.★